

# Zdzisław Krzemiński

---

## [Czy powód, który wygrał sprawę]

---

Palestra 8/12(84), 67-68

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rozważając tę kwestię, prof. Cieślak zajął stanowisko, że w takim wypadku zażalenie powinno być rozpatrywane przez odpowiednio wyższy skład Sądu Najwyższego<sup>12</sup>.

Z poglądem tym polemizują sędzia Kafarski i dr Murzynowski<sup>13</sup>, wychodząc z założenia, że skład 7 sędziów nie jest w Sądzie Najwyższym instancją nadrzędną w stosunku do składu 3 sędziów.

*De lege lata* trudno podzielić pogląd wyrażony przez prof. Cieślaka, zwłaszcza wobec wyraźnego brzmienia art. 27 ust. 2 ustawy o Sądzie Najwyższym. *De lege ferenda* punkt widzenia prof. Cieślaka wydaje się jedynym pełnym zabezpieczeniem realności art. 208 § 2 k.p.k.

Projekt kodeksu postępowania karnego zmniejsza do pewnego stopnia trudności w wykładni przepisów o zażaleniu na areszt tymczasowy. Projekt wprowadza mianowicie prawo oskarżonego do składania każdego czasu wniosku o uchylenie lub zmianę środka zapobiegawczego (art. 236 projektu k.p.k.) zamiast każdorazowego prawa oskarżonego do składania zażalenia na areszt (art. 208 § 2 k.p.k.). Zażalenie na areszt w projekcie k.p.k. wyraźnie ograniczone jest do wypadków, gdy już poprzednio został negatywnie rozpoznany wniosek o uchylenie aresztu. Tym samym (z zastrzeżeniem ewentualnych błędów ze strony sądu) powinny odpaść trudności stanu faktycznego określonego w punkcie I pod lit. d).

Projekt k.p.k. nie wyjaśnia jednak wątpliwości, które omówione zostały w sytuacjach określonych w pkt I lit. a—c). Stanowiąc, że wniosek o uchylenie środka zapobiegawczego rozpoznawany jest w postępowaniu sądowym przez sąd, „przed którym sprawa się toczy” (art. 236 projektu), projektowana ustawa nie daje ani wyjaśnienia na „międzyinstancyjne” okresy spoczywania akt w sądzie wojewódzkim (wydział rewizyjny), ani wyjaśnienia na sytuację, gdy areszt tymczasowy zastosowano po raz pierwszy w instancji rewizyjnej.

Nie powtarzając sformułowanych wyżej poglądów merytorycznych w tej kwestii, należałoby wyrazić życzenie, żeby sprawy o tak kapitalnym znaczeniu praktycznym zostały jaśniej określone w ustawie procesowej.

<sup>12</sup> Cieślak, op. cit.,

<sup>13</sup> Kafarski, op. cit.; Murzynowski, op. cit.

## **PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE**

### **PYTANIE:**

1) Czy powód, który wygrał sprawę, może otrzymać tyle tytułów wykonawczych, ilu jest pozwanych, czy też musi porzucić na jednym tylko tytule?

2) Czy dopuszczalne jest operowanie takimi pojęciami, jak „świadek powoda” lub „świadek pozwanego”, oraz czy przy przesłuchaniu świadków zgłoszonych przez pozwanego ten ostatni ma pierwszeństwo przy zadawaniu pytań?

**ODPOWIEDŹ:**

Ad 1). Kwestia ta jest w sposób kategoryczny rozstrzygnięta w art. 543 k.p.c. Przepis ten pozwala sądowi na wydanie dalszych tytułów m.in. wówczas, gdy istnieje potrzeba prowadzenia egzekucji przeciwko kilku osobom. Na dalszych tytułach wydanych w tym trybie musi być uczyniona adnotacja określająca liczbę porządkową wydanego tytułu oraz oznaczenie celu, do którego tytuł ma służyć.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dn. 29.V.1959 r. 1 CO 12/59 (PiŻ 26/59) trafnie przyjął, że stronie przysługuje prawo do złożenia zażalenia na postanowienie sądu odmawiające wydania kilku egzemplarzy tytułu wykonawczego.

Gdyby strona nie zamierzała korzystać z tego prawa do otrzymania kilku tytułów, należałoby prowadzić egzekucję po kolei przeciwko każdemu z dłużników. Po ukończeniu postępowania egzekucyjnego przeciwko jednemu dłużnikowi komornik powinien odnotować na tytule wynik egzekucji (art. 562 k.p.c.) i zwrócić tytuł wierzycielowi, który mógłby wykorzystać ten tytuł do dalszej egzekucji przeciw następnym dłużnikom wymienionym w tytule.

Ad 2). Tekst kodeksu postępowania cywilnego nie zna takich pojęć, jak „świadek powoda”, „świadek dowodowy”, „świadek pozwanego” czy „świadek odwodowy”. Ustawodawca posługuje się jednym tylko terminem „świadek”, uważając słusznie, że bez znaczenia jest okoliczność dotycząca strony, która zgłosiła taki dowód.

Nie znaczy to jednak, żeby wymienione wyżej terminy obce były prawnikom-praktykom. Znamy te określenia i codziennie się nimi posługujemy na salach sądowych oraz w pismach procesowych. Używają tych terminów także sądy w uzasadnieniach swych orzeczeń.

Terminy te stworzył zwyczaj sądowy i zostały one powszechnie przyjęte, tak że dopuszczalne jest posługiwanie się nimi.

Jeśli chodzi o sam tryb przesłuchiwania świadków, to w tym względzie należy przede wszystkim odwołać się do obowiązujących tekstów. Otóż art. 216 k.p.c. stanowi, że po wywołaniu sprawy najpierw powód, a potem pozwany zgłaszają ustnie swe żądania i wnioski oraz przedstawiają dowody na ich poparcie. Ta zasada powinna być stosowana przez cały czas toczącej się rozprawy. Zawsze więc pierwszy głos należy do powoda, a drugi do pozwanego. Identycznie powinno przebiegać badanie każdego świadka (tak dowodowego, jak i odwodowego).

Nie znaczy to jednak, żeby nie było wyjątków od tej zasady. Ponieważ przewodniczący ma z mocy art. 279 k.p.c. prawo do ustalania kolejności przesłuchania świadków, przeto może on również ustalać kolejność zadawania pytań. Trzeba zresztą dodać, że prawie zawsze przewodniczący korzysta z tego prawa.

Regułą jest także, że gdy zeznaje świadek zgłoszony przez stronę, to właśnie tej stronie daje się prawo zadawania pierwszych pytań.

adw. Zdzisław Krzemiński